



## Rada Narodowa Franciszkańskiego Zakonu Świeckich

Centrum Franciszkańskie  
02-679 Warszawa, ul. Z. Modzelewskiego 98a  
korespondencja: Emilia Nogaj 64-510 Wronki, al. Wyzwolenia 62  
e-mail: [emilianogaj@wp.pl](mailto:emilianogaj@wp.pl), tel: 600-251-227

---

Wronki, 25.03.2025r.

Komunikat nr 1/25

### **TY JESTEŚ PIĘKNOŚCIĄ**

21 marca 2025 r. obradowała Rada Narodowa FZŚ w Polsce, a 22 i 23 marca odbyło się spotkanie formacyjno-braterskie dla przełożonych regionów. Tym razem te spotkania odbyły się w Centrum św. Maksymiliana w Harmężach. W spotkaniu uczestniczyli asystenci narodowi O. Arkadiusz Czaja OFM, O. Andrzej Romanowski OFM Cap, O. Zdzisław Gogola OFM Conv, członkowie Rady Narodowej oraz przełożeni regionów lub ich delegaci. Reprezentowane były wszystkie regiony oprócz regionu przemyskiego.

S. Emilia Nogaj, przełożona narodowa FZŚ w Polsce, powitała ojców asystentów oraz siostry i braci zgromadzonych na spotkaniu. W słowie powitania podkreśliła fakt, że okoliczności tego spotkania są szczególne. Na to złożyły się dwie rzeczy: czas i miejsce. Po raz pierwszy spotkanie formacyjne odbyło się poza siedzibą RN w Warszawie, a w Centrum św. Maksymiliana, które jest wotum wdzięczności za życie, dzieło oraz śmierć męczenną św. Maksymiliana w Auschwitz.

Zebranie formacyjne rozpoczęło się Mszą świętą, w czasie której modliliśmy się o dobre owoce tego spotkania i zawierzyliśmy je Panu Bogu. Homilię wygłosił asystent narodowy FZŚ O. Arkadiusz Czaja. W homilii skupił się na treści odczytanej Ewangelii o synu marnotrawnym. Syn odszedł od Ojca. Każdy z nas, kiedy grzeszy, odchodzi od Ojca, jak ten syn marnotrawny, który roztrwonił majątek otrzymany od Ojca. Ale Ojciec ciągle myśli o synu, ciągle się za niego modli i czeka, aż wróci. Podobnie dzieje się w życiu człowieka, który otrzymał formację chrześcijańską w rodzinie, a potem odszedł od Chrystusa. Taką sytuację symbolizuje ten syn, który odchodzi od ojca. Wartości, które przekazywał mu ojciec, zatracił, prowadząc niegodne życie. Gdy już bardzo nisko upadł, gdy czuł głód, poniżenie, zmienia się jego serce. Przychodzi refleksja nad jego życiem. Mówi sobie, że u ojca miał wszystko.

Bardzo ważna jest formacja dzieci i młodzieży, gdy w życiu pogubią się, to w chwili zastanowienia, przypomną sobie to, czego uczyli ich rodzice i najbliżsi, będzie to dla nich fundament do przemiany życia.

Ten ewangeliczny młodzieniec wiedział, jaki dobry był jego ojciec.

Rodzice myślą o swoim dziecku, które odeszło od wartości chrześcijańskich, modlą się, aby ono wróciło do tej łączności z Bogiem. Gdy dziecko ma fundament chrześcijańskiej formacji, to w trudnych chwilach życia wróci do wartości, które widziało w życiu rodzinnym, wspólnotowym. Wraca do tych korzeni, jak ten syn marnotrawny. Ojciec nie gromi go, lecz otwiera swoje serce i wita go z wielką radością oraz wzruszeniem.

Bardzo ważne jest, abyśmy nigdy nikogo nie potępiali. To nie jest nasza rola. My mamy troszczyć się o życie każdego człowieka. Wielki post jest właśnie takim czasem przygotowania nas, ale również przygotowania osób w naszym otoczeniu do przeżywania tajemnicy zmartwychwstania Chrystusa. Mamy nieść radość ludziom, aby nie było smutnych i nieprzygotowanych serc. Naszym obowiązkiem jest nie tylko troszczyć się o nas samych, ale o osoby w naszym otoczeniu, poprzez różne formy, udzielane rady.

Na pierwszym jednak miejscu jest mój przykład życia. Najpiękniej owocuje w sercach ludzi, którzy pogubili się, jak ten syn marnotrawny, przykład naszego życia duchowego, modlitwy, troski, dobroć, a potem również rady.

Synem marnotrawnym jest każdy z nas, który dalej grzeszy, ale wraca poprzez spowiedź świętą, modlitwę, Eucharystię, do pełni łask Bożych. Ten człowiek otrzymuje od Boga przebaczenie jak syn marnotrawny.

Istotnym elementem tej przypowieści, który jest jakby pomijany i nie rozważany, jest starszy syn. On także może zaistnieć w naszym życiu. Był zawsze przy ojcu i teraz wyraża swoje niezadowolenie i robi ojcu wyrzuty. Uważa, że on zawsze był przy ojcu, niestety, był tylko ciałem a nie sercem. Gdyby był sercem przy ojcu, to tak jak ojciec kierowałby się miłością i miłosierdziem. On tylko zewnątrz był obecny przy ojcu. Ktoś będzie chodził do Kościoła, nawet na Mszę świętą, a na zewnątrz będzie czynił coś zupełnie przeciwnego wartościom chrześcijańskim. Słyszymy nie raz wypowiedzi ludzi, że są wierzący, ale rzadko chodzą do kościoła. Uważają się za katolików, ale są za aborcją. Jak można być za aborcją? Życie jest świętością. Katolik musi stać na straży wartości chrześcijańskich. W przeciwnym razie będzie jak ten drugi syn, który się oburza, ponieważ nie zrozumiał istoty życia w miłości z Chrystusem. Ten Ojciec miłosierny tłumaczy mu: Synu, to, co mam, to jest też twoje. Może i my siebie uważamy za lepszych, bo jesteśmy zawsze w kościele. Jeżeli tak już myślę o sobie, to się już pogubiłem. Muszę zawsze być w pełnej miłości, miłosierdzia, jak ten ojciec z dzisiejszej Ewangelii. Na wzór właśnie tego ojca mam być otwarty, cieszyć się każdą przemianą serca innej osoby, która się pogubiła, ale się nawróciła. Mam obowiązek troszczyć się poprzez dobry przykład mojego życia o powrót do Chrystusa tych, którzy od Niego odeszli. Świat obecny potrzebuje takich odważnych świadków. Od nas zależy, jaką chcemy mieć młodzież, jakie chcemy mieć rodziny. Niech w moim sercu zawsze będzie radość, gdy ktoś wraca i pyta o wartości Boże, i chce wrócić do Niego. Muszę być takim miłosiernym i radosnym, i w tej uczucie radości uczestniczyć, a nie oburzać się, na to, że ten człowiek jest w kościele i nie oceniać go. Nie mogę być jak ten drugi syn, który zamknął swoje serce, był tylko zewnątrz przy Ojcu, a nie swoim sercem. Każdy z nas powinien być świadkiem wiary, który jest zakochany w Chrystusie, który żyje Chrystusem i cieszy się każdym, który wraca do jedności z Chrystusem. I taka postawa człowieka porywa serca innych ludzi dla Chrystusa. Takich ludzi potrzebuje również świat, i nas i Was, żebyśmy porywali serca ludzi, poprzez przykład naszego życia dla Chrystusa. I takim właśnie był święty Maksymilian, który porywał serca dla Chrystusa. On był wielkim przykładem. I po dzień dzisiejszy jest dla nas wzorem odwagi, miłości do Boga, człowieka i Ojczyzny. To są bardzo ważne informacje. On cieszył się każdym, który powracał na łono Boże. On cieszył się, że Ewangelia docierała do różnych osób na całym świecie. Ta radość powinna być też w naszym sercu. Ta radość przynosi piękne owoce nie tylko w naszym sercu, ale też i w sercach osób, których spotykamy. O. Arkadiusz powiedział na zakończenie homilii, że tak jak wiosna ożywia przyrodę, niesie radość, daje piękno tak i nasze życie duchowe, wspólnotowe, kapłańskie, zakonne powinno być piękne, ukwiecone. Nasza modlitwa, każdy dobry uczynek jest takim duchowym kwiatkiem. Ludzie, widząc te duchowe kwiaty, zachwycą się takim życiem chrześcijańskim i franciszkańskim.

W czasie Eucharystii w niedzielę homilię wygłosił asystent narodowy FZŚ, O. Zdzisław Gogola.

O. Zdzisław na początku homilii zwrócił uwagę na wygląd ściany w prezbiterium kaplicy. Ta ściana w górnej części posiada konstrukcję w postaci krzyża. Ten krzyż jest tak skonstruowany, że przez ten krzyż patrzy się w przestrzeń, w niebo.. Jest to naturalny witraż, a patrzenie na krzyż nie przeszkadza w postrzeganiu naszego otoczenia. Świat jest najpiękniejszym witrażem.

Patrzymy w przestrzeń, widzimy dzieło Boże, ale cała ta nasza obecność jest wpisaniem się też w błogosławioną śmierć, a św. Franciszek mówi, siostra śmierć, nie jakaś tam śmierć, siostra śmierć.

I tutaj ta siostra śmierć przyniosła mnóstwo cierpienia, ale też przyniosła zwycięstwo w przypadku Maksymiliana, który pokazał, że w tym piekle nienawiści można godnie żyć.

I to jest właśnie to, o czym często Błogosławiony Kardynał Stefan Wyszyński mówił, że Maksymilian wygrał wojnę.

Ten stłamszony Maksymilian, zniszczony, spalony, wdeptany w błoto wyrósł na piękny kwiat chrześcijańskiej duchowości, czy bardziej jeszcze - franciszkańskiej duchowości.

Powinniśmy patrzeć na piękno tego świata i podziwiać je, a nie odgradzać się.

Druga myśl tej homilii odnosiła się do niedzielnego słowa Bożego. Co Pan Jezus chce nam powiedzieć?

Pan Jezus zostawił nam wspaniałą metodę rozpoznawania siebie i drugiego człowieka. I to jest lekcja dla pedagogów, dla przełożonych, dla formatorów, dla wszystkich ludzi.

Po owocach życia możemy ocenić siebie i drugiego człowieka. Nie ma lepszej metody.

Jeżeli człowiek przez kilka lat nic nie zmienił w swoim życiu, to staje się po prostu tym uschlłym drzewem, które nie wydaje owoców.

To są słowa Pana Boga. Jeżeli Jezus mówi tak, to znaczy, że sięga głęboko w psychikę człowieka, w naturę człowieka, zna doskonale istotę człowieka, jaką stworzył, i mówi: no słuchaj, no nie ma sensu. Trzy lata to jest dużo czasu na przemianę życia. Dlatego też w naszych tych różnych kalkulacjach, jakie mamy, w przeliczeniach, w tych ewentualnych planowaniach na przyszłość, da się to jakoś wszystko poukładać, tylko żebyśmy stosowali metodę Bożą, a nie ludzką.

Ważne jest, aby poznać człowieka, który przychodzi do wspólnoty. Jeżeli w czasie formacji ten człowiek nie zmienia się, nie przyjmuje przekazywanych wartości, to trzeba zrezygnować z takiego kandydata. Powinien szukać innej drogi, bo ta droga nie jest dla niego. Nie można się litować nad losem takiego człowieka. W prawie Bożym nic się nie zmieniło. Starsi wychowują młodszych a nie odwrotnie. Przełożeni, wychowawcy wychowują a nie odwrotnie. A dzisiaj, niestety, tak się dzieje, że dzieci wychowują rodziców.

Dlatego ta dzisiejsza niedziela niech będzie dla nas i dla was taką lekcją, że mamy bardzo ciekawe ostatecznie najistotniejsze, obiektywne kryterium oceny drugiego człowieka, kiedy musimy go ocenić. Pokaż owoce swoje, ja ci powiem, gdzie jesteś, w jakim etapie życia.

Powinniśmy prosić Pana o taką trzeźwość umysłu, trzeźwość serca, trzeźwość miłości do człowieka, żeby nie zakłamywać pewnych rzeczy, bo to wszystko w przyszłości wyjdzie.

Później pojawiają się różne problemy, których można by było uniknąć, gdyby były dobrze rozwiązane w prowadzonej formacji początkowej. Przełożeni powinni posiadać dużą trzeźwość umysłu zaopatrzoną w Bożą miłość. Pan działa konsekwentnie we wszystkich wymiarach istnienia, działa konsekwentnie we wszystkim, co stworzył. W tym działaniu Pana Boga nie ma żadnych braków, tylko żebyśmy to umieli rozeznaczyć i właściwie tym wszystkim pokierować.

W czasie spotkania zostały wygłoszone dwie konferencje formacyjne. O. Arkadiusz Czaja wygłosił konferencję w oparciu o *Pieśń Słoneczną* św. Franciszka z Asyżu jako wyjaśnienie relacji świat – człowiek oraz świat - Bóg.

*Pieśń Słoneczna* to nie jest poezja, to nie jest wiersz, to nie jest pieśń, jest to modlitwa.

To dzieło świętego Franciszka jest modlitwą, rozmową z Bogiem oraz pochwałą stworzeń i dziękczynieniem Bogu za piękno tego świata. *Pieśń Słoneczna* jest utworem nowatorskim, a istotą tej pieśni nie są przedstawione żywioły tylko Bóg. W historii Italii znane są tylko trzy utwory napisane w języku umbryjskim. Wszystkie modlitwy były pisane w języku łacińskim. W tym utworze Święty z Asyżu oddaje jakby głos wszystkim stworzeniom, które wychwalają Boga. Całe to źródło życia, całe to piękno, sprowadza się do tego, że święty Franciszek w tej pieśni słonecznej na pierwszym miejscu stawia Boga, który jest źródłem wszelkich łask i darów dla człowieka.

Powstaje pytanie, czy my znamy tę pieśń jako modlitwę i czy my w naszym codziennym życiu stosujemy tę modlitwę.

Święty Franciszek nakazywał swoim braciom, aby śpiewali często tę pieśń. Również i nam przekazuje św. Franciszek, abysmy modlili się tą pieśnią w naszej franciszkańskiej duchowości.

My niestety zapomnieliśmy o tej pieśni. Dlatego jubileusz jest tym czasem, aby ponownie odkryć to piękno uwielbienia Pana Boga w tym utworze.

W pismach św. Franciszka czytamy o kontemplacji. Kontemplacja krzyża Chrystusa prowadzi do głębi relacji z Panem Bogiem, a dalej prowadzi do zdolności zachwytu nad tym, co Pan Bóg stworzył.

Takiej też myśli jest siostra prof. Teresa Paszkowska, która jest siostrą bezhabitową Sługi Jezusa, która wiele lat spędziła nad analizą tej pieśni. S. Teresa podkreśla fakt, że św. Franciszek napisał spontanicznie ten utwór, ale ta spontaniczność musiała być rozważona poprzez kontemplację Chrystusa na krzyżu. Zachwyt nad pięknem, które Pan Bóg stworzył, powstał właśnie po kontemplacji krzyża Chrystusa. Franciszek wielokrotnie używa pięknych określeń na imię Boga. We wszystkim widział Pana Boga.

Św. Bonawentura podkreślił też ten zachwyt, jaki miał święty z Asyżu. Poprzez to stworzenie dochodzi do piękna i wielkości człowieczeństwa. Także Święta Klara i jej współsiostry umiały docenić wszystkie walory stworzenia. Św. Klara wychowana również w duchowości franciszkańskiej, jako prosta i czysta, widziała w tym opisie piękno i dobro Pana Boga, i to pobudzało ją do chwalenia Boga. Mówiła swoim siostram, aby na widok pięknych ukwieconych drzew i pełnych listowia chwaliły Pana Boga.

*Pieśń Słoneczna* pozwala ponownie zobaczyć świat oczami Świętego Franciszka, jego wielkie Boże dzieło, wielkiej miłości i miłosierdzia, które nam zostało powierzone i każdy z nas ma je chronić.

Niektóre współczesne ruchy ekologiczne przyjmują na swoją reklamę, czy do swojej ideologii, św. Franciszka, ale tylko to, co one widzą.

Nie można oderwać Franciszka z Asyżu od Chrystusa. I wszelkie ideologie, wszelkie ruchy ekologiczne, które mają na swoich transparentach naszego Ojca Franciszka, a odrywają to od wartości chrześcijańskiej, nigdy nie idą drogą duchowości franciszkańskiej.

*Pieśń Słoneczna* zawiera kwestie teologiczne i jest bardzo ciekawa.

Święty Jan Paweł II porównywał *Pieśń Słoneczną* do modlitwy trzech młodzieńców przedstawionych w Księdze Daniela, którzy wychwalają Pana Boga.

Można przypuszczać, że św. Franciszek czytał Księgę Daniela i stała się ona dla niego inspiracją do napisania tego pięknego dzieła, jakim jest *Pieśń Słoneczna*.

*Pieśń Słoneczna* składa się z 33 wersetów i niektórzy uważają, że odnosi się to do 33 lat życia Pana Jezusa. Czy taki był zamiar świętego Franciszka, tego nie wiadomo, ale możliwe, że również chciał podkreślić przez te 33 wersety 33 lata życia Chrystusa.

Ojcowie Kościoła, jak np. święty Chryzostom, święty Grzegorz, święty Hipolit, św. Bazyli czy św. Ambroży, przyrównują tę pieśń do psalmów. Psalmi zawierają też akta dziękczynne za dar stworzenia, a więc chwalą Boga za piękno tego świata.

Jeśli chodzi o analizę biblijną *Pieśni Słonecznej*, to zawiera ona podobieństwa do księgi Daniela i Psalmów. Ten zachwyt nad pięknem świata prowadzi nas do Boga.

Zamysł św. Franciszka jest taki, aby siostry i bracia dziękowali Panu Bogu za ten wspaniały świat, który jest źródłem wszelkich darów i łask.

Jakie wymagania stawia nam św. Franciszek?

Pieśń Słoneczna jest modlitwą i św. Franciszek chce, abyśmy tą pieśnią się modlili.

Mamy pamiętać, że jest to wskazanie św. Franciszka. Czas jubileuszu daje nam możliwość zastanowienia się, jakie znaczenie ma ta pieśń w moim życiu. Czy jest ona moją modlitwą? Czy ja rozumiem tę modlitwę? Czy żyję na co dzień tym pięknem zawartym w dziele św. Franciszka?

Ta pieśń wnosi też radość do naszego życia, ponieważ św. Franciszek mówi cały czas o relacji do Pana Boga, z wyjątkiem ostatniego wersetu, gdzie mówi do siebie i do innych ludzi. Pieśń wyraża troskę o świat. Świat jest darem Bożym, dlatego mamy obowiązek troszczyć się o niego. Ziemia jest nam dana, abyśmy ją używali. Radość, uwielbienie i zachwyty zawarte w tej pieśni prowadzą nas do świętości, do Boga, który jest źródłem piękna.

Z *Pieśni Słonecznej* nie przebija się rozpacz, śmierć nie jest rozpaczą, ona staje się naszą siostrą, czyli jest nam bardzo bliska. Święty Franciszek pisze ten utwór w momencie, gdy przeżywa swoje choroby i czuje swoje odejście do domu Ojca. To, co przeżywa w swoim wnętrzu, przekazuje braciom.

Czas jubileuszowy pozwoli nam do głębi poznać tę pieśń i traktować ją jako modlitwę, która ubogaca i uspokaja serce.

O. Arkadiusz zakończył konferencję zachętą, aby *Pieśń Słoneczna* została włączona w nasz program codziennej modlitwy. Gdy będziemy ją kontemplować, to ona uspokoi nasze serca i ubogaci nasze życie duchowe.

O. Zdzisław Gogola przedstawił konferencję zatytułowaną „*Pieśń słoneczna w praktyce naszego życia*”. Ta konferencja zostanie poszerzona o dodatkowe treści oraz zdjęcia i będzie wydana w formie broszury. Będzie do nabycia w czasie pielgrzymki FZŚ na Jasnej Górze.

Przekazuję krótkie streszczenie tej konferencji.

Św. Franciszek z Asyżu napisał ten utwór w 1225 r., który zwany jest też *Pochwałą stworzeń*.

Bóg jest twórcą świata. Boga nie da się jednak pojąć, wierzymy w Niego na podstawie rzeczy, które pojmujemy. Wszystko, co poznajemy, to poznajemy przez Boga. Św. Paweł w liście do Rzymian mówi:

„Z Niego i przez Niego i w Nim jest wszystko” (Rz 11,15).

Człowiek tęskni za Bogiem jako swoim Ojcem i zdąża no Niego przez poznawanie pięknego świata i czyny etyczne.

Św. Franciszek potrafił w tym widzialnym świecie dostrzec jego Stwórcę. W pierwszej części swojej *Pochwały stworzeń* św. Franciszek chwali Boga przez widzialne jego dzieła, stworzony świat. W drugiej części chwali Boga poprzez samego człowieka podlegającego prawom natury i jego zachowanie.

Trzeba spojrzeć na *Pieśń Słoneczną* w odniesieniu praktycznym. Należy zwrócić uwagę na środowisko naturalne, na zagrożenia dla środowiska, podejmować działania na rzecz ochrony przyrody i współpracować ze Stwórcą.

Uczestnicy spotkania mieli możliwość zwiedzenia bardzo ciekawej i poruszającej wystawy pod tytułem „Kliske pamięci”. Wystawę tworzą rysunki, których autorem jest Marian Kołodziej. Artysta wykonał te obrazy ołówkiem. Przedstawiają one przeżycia autora z obozu w Auschwitz, w którym jako więzień w młodym wieku

spędził ponad trzy lata. Na końcu wystawy jest zamieszczone kilka zdań autora, które nazwał spowiedzią. Autor pisze:

- Moje rysowanie to moja pokuta
- Milionami kresek, każdą kreską czczę i pamiętam miliony tych zamęczonych, martwych i żywych współtowarzyszy
- Obrazkami odmawiam za nich swoje modlitwy
- Moje żyjącego prośby o przebaczenie
- Gorzkie żale
- Mój żałobny krzyk.

O. Andrzej Romanowski OFMCap przygotował i przedstawił prezentację multimedialną o św. Maksymilianie Marii Kolbe. Zatytułował ją „Dwie korony. Droga męczeńska o. Maksymiliana w 14 stacjach”. Prezentacja przedstawia ostatnie miesiące życia św. Maksymiliana od momentu aresztowania 17 lutego 1941 r. do męczeńskiej śmierci w bunkrze głodowym w Auschwitz, która nastąpiła 14 sierpnia 1941 r.

**Stacja I - Ostatni dzień w Niepokalanowie.** O. Maksymilian mówił do swoich współbraci o Niepokalanej i Jej roli w życiu człowieka. Wyraził najgłębszą teologię o Niepokalanej. 17 lutego o godzinie 9:45 przyjechało do Niepokalanowa Gestapo i aresztowało o. Maksymiliana.

**Stacja II - Pawiak.** O. Maksymilian przebywał na Pawiaku. Jego serce było przepięknie pokojem. Niepokalana powiedziała ojcu Maksymilianowi, co go czeka. Był tu okrutnie bity, za to, że nie wyrzekł się wiary w Pana Boga i w modlitwę różańcową. Wszystkie te cierpienia ofiarował dla Niepokalanej i odmawiał różaniec w intencji SS-manów i współwięźniów. 12 maja musiał zdjąć habit.

**Stacja III – Auschwitz.** 28 maja 1941 r. o. Maksymilian został przywieziony do obozu w Auschwitz

**Stacja IV - człowiek staje się numerem.** O. Maksymilian otrzymał numer 16670 i wyznaczono go do ciężkiej pracy

**Stacja V - mordercza, koszmarna praca.** O. Maksymilian ciężko pracował, był bity, ale w sercu zachowywał pokój, SS-mani nie mogli znieść jego wzroku. W Boże Ciało wygłosił kazanie o wielkości Pana Boga w celu podniesienia na duchu innych więźniów, więźniowie słuchali słów o. Maksymiliana i to pomagało im ufać Panu Bogu.

**Stacja VI – krwawy Krott** - bił, krzyczał, nakładał ciężką pracę, postanowił zabić o. Maksymiliana, bił go, a potem rzucił w błoto i przykrył gałęziami. Nie mógł znieść wzroku o. Maksymiliana. Współwięźniowie zanieśli o. Maksymiliana do obozu i trafił do szpitala.

**Stacja VII – pocieszenie zrozpaczonych.** W szpitalu panowały okropne warunki, o. Maksymilian wniósł w to miejsce uśmiech, pokój, wyciszał z miłością gniew i nienawiść do Niemców innych więźniów. Niepokalana była z o. Maksymilianem i mówił, że Maryja ma go w swojej opiece.

**Stacja VIII – ucieczka więźnia** - jeden więzień uciekł z obozu, wszyscy inni więźniowie stali na placu apelowym cały dzień, mdleli z powodu upału. O. Maksymilian nie zemdleł, ponieważ z nim była Niepokalana. 10 więźniów zostało wybranych na śmierć w bunkrze głodowym.

**Stacja IX – życie za życie** - jeden ze skazańców błagał o życie. Wtedy o. Maksymilian podszedł do komendanta Fritscha i zgłosił się na śmierć głodową za tego błagającego o życie więźnia. Fritsch wyraził zgodę. W tym piekle pojawiła się bezinteresowna miłość.

**Stacja X - w bunkrze głodowym.** Niepokalana powiedziała o. Maksymilianowi, co będzie musiał wycierpieć. Teraz przyjął koronę czerwoną.

**Stacja XI - powolne konanie** - rozpoczęło się 29 lipca 1941 r. W bunkrze głodowym panowała atmosfera modlitwy, śpiewano pieśni religijne, Godzinki ku czci NMP, o. Maksymilian odmawiał różaniec, z czasem modlitwy cichły, gdyż więźniów opuszczały siły.

**Stacja XII - wigilia Wniebowzięcia NMP** - 14 sierpnia 1941 r., Niemców najbardziej denerwował numer 16670, o. Maksymilian wciąż jeszcze żył i modlił się na różańcu, modlił się za ostatnich skazańców, sam został zabity zastrzykiem z fenolu.

**Stacja XIII - śmierć** – i przyszła Siostra śmierć o godzinie 12:50 tuż po podaniu zastrzyku, o. Maksymilian odszedł do nieba, największy z czcicieli Niepokalanej. Nikt nie zdoła odłączyć od miłości Boga, Chrystusa i Niepokalanej.

**Stacja XIV – zamiast pogrzebu** – o. Maksymilian zmarł w pozycji siedzącej, jego ciało promieniowało, twarz była pogodna i promieniowała. 15 sierpnia 1941 r. spalono ciało o. Maksymiliana w krematorium Auschwitz, a prochy rozsypano na polu niemieckiego obozu. Miał 47 lat. 17 października 1971 r. odbyła się beatyfikacja o. Maksymiliana w Rzymie. Beatyfikacji dokonał papież Paweł VI. 10 października 1982 r. Ojciec Święty Jan Paweł II kanonizował O. Maksymiliana.

O. Maksymilian Kolbe upominał się o prawo do życia dla niewinnego człowieka.

Bł. Prymas Tysiąclecia Kardynał Stefan Wyszyński mówił o Ojcu Kolbe: to jedyny człowiek, który zwyciężył w II wojnie światowej.

Boża Miłość jest zawsze zwycięska, a objawia się innym ludziom i zmienia ich, przez czysty i bezinteresowny dar z siebie.

## KOMUNIKATY

- Pielgrzymka na Jasną Górę odbędzie się w dniach 18-19 lipca 2025 r.  
Program pielgrzymki przygotowują siostry i bracia z regionów łódzkiego i olsztyńskiego.
- Od 18-27 sierpnia 2025 r. odbędzie się pielgrzymka narodowa FZŚ do Włoch śladami św. Franciszka z Asyżu. zgodnie z hasłem roku jubileuszowego „Pielgrzymi nadziei” chcemy wyruszyć w drogę. Pielgrzymka jest połączona z rekolekcjami w drodze.
- W dniach 26-27 września 2025 r. odbędzie się sprawozdawczo-wyborcza kapituła narodowa FZŚ w Polsce. Miejszem kapituły będzie Centrum Edukacyjno-Formacyjne w Gnieźnie. Przed kapitułą, 24 i 25 września przeprowadzona zostanie przez delegatów Rady Międzynarodowej FZŚ wizytacja bratersko-pasterska. Wizytacja ta odbywa się co sześć lat. Ostatnia wizytacja miała miejsce w 2019 r. Proszę o zgłaszanie delegatów na kapitułę do 10 sierpnia. Z każdego regionu należy zgłosić 3 osoby, tzn. przełożony regionu i dwóch delegatów.
- Br. Sławomir Kowalski uczestniczył w kapitule generalnej, która odbyła się w listopadzie 2024 r. w Rzymie. W czasie kapituły były przedstawiane projekty, które realizowane są w różnych krajach, np. budowa studni w Afryce. Omawiano sprawę aktywnego udziału franciszkanów świeckich w życiu wspólnoty. Przełożony generalny br. Tibor zalecił, aby zawiesić tych członków wspólnot, którzy od dłuższego czasu nie uczestniczą w spotkaniach wspólnoty po uprzednim skierowaniu pisma w celu wyjaśnienia nieobecności na spotkaniach.
- Omawiano też sprawy finansowe. Podjęto decyzję o podwyższeniu składki na Radę Międzynarodową. Wspólnoty narodowe nie będą pokrywały kosztów delegatów RM, którzy będą przeprowadzali wizytacje i kapituły.  
Składka na ten rok wynosi 13.000 €. Oznacza to, że od jednego franciszkanina świeckiego trzeba odprowadzić 2 €. W sumie wysokość składki wyniesie 20 zł. Na tę kwotę składa się składka na Radę Regionu -5 zł, na Radę narodową 5 zł i 10 zł na Radę Międzynarodową. Proszę o sumienne wpłacanie składek. Rada Międzynarodowa z tych składek tworzy fundusz solidarnościowy, którym wspiera wspólnoty FZŚ w krajach uboższych.
- W załączeniu przesyłam opracowany materiał do przygotowania i przeprowadzania wizytacji oraz kapituł na każdym szczeblu struktur Franciszkańskiego Zakonu Świeckich. Proszę o zapoznanie się z

tym materiałem i przekazanie wspólnotom miejscowym. Bardzo ważne jest, aby wizytacje i kapituły były przeprowadzane zgodnie z prawodawstwem FZŚ.

- Proszę o składanie zamówień materiałów formacyjnych, które będą do nabycia w czasie pielgrzymki na Jasną Górę. W załączeniu przesyłam wykaz materiałów do nabycia. Złożone zamówienia ułatwią przygotowanie tych materiałów, które będą nabywane. Zamówienia proszę przysyłać do s. Joanny Berłowskiej na adres: [jberlowska@wp.pl](mailto:jberlowska@wp.pl)

Program spotkania był bardzo bogaty w różne treści, które na pewno przyczyniły się do umocnienia wiary i pogłębienia charyzmatu franciszkańskiego.

Wyrażam przede wszystkim Panu Bogu wdzięczność za łaski, którymi nas obdarzył do przeprowadzenia tego spotkania formacyjnego. Poznaliśmy nowe miejsce i to tak szczególne. Jesteśmy zobowiązani do pamięci o tragicznej przeszłości w naszej modlitwie.

Dziękuję za obecność Ojców Asystentów, za wygłoszone słowo Boże i przygotowane konferencje formacyjne.

Dziękuję wszystkim Siostram i Braciom za przybycie na to spotkanie i aktywny w nim udział.

Dziękuję członkom Rady Narodowej za pomoc w przygotowaniu tego spotkania.

Życzę wszystkim błogosławieństwa Bożego na godne przeżycie kolejnych dni Wielkiego Postu.

Niech ten czas pokuty i modlitwy przemienia nasze serca, abyśmy wydawali dobre owoce naszego życia.

Emilia Nogaj ofs-przełożona narodowa FZŚ w Polsce  
wraz z Radą narodową